

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Piątek, 2 września 1955 roku

Rok IV, Nr 209 (910)

Nowy rok nauki rozpoczęty

Przed pierwszym szkolnym dzwonkiem

Ponad cztery miliony dzieci i młodzieży zebrało się wczoraj w gmachach szkół ogólnokształcących i zawodowych w całej Polsce na uroczystą inaugurację nowego roku szkolnego. Ponad 650 tysięcy najmłodszych weszło po raz pierwszy w mury szkolne.

W naszym województwie uroczystość rozpoczęła się wczoraj kilkadziesiąt tysięcy dzieci. Otwarcie nowego roku rozpoczęło wysłuchaniem przemówienia ministra oświaty Jarosińskiego, które transmitowało Polskie Radio.

Po uroczystościach młodzież rozeszła się do domów, by zakończyć ostatnie przygotowania do dni pełnej nauki.

Przekazujemy Wam, Czytelnicy, przebieg otwarcia nowego roku szkolnego, m. in. w jednej z trzech nowych szkół jakie otrzymały dzieci i młodzież w naszym województwie.

W JASNYCH i przestronnych korytarzach szkolnych dziecięce nogi tupotały już o 8 rano, chociaż uroczystość otwarcia nowego roku szkolnego miała się rozpocząć dopiero o 9-tej.

Czwartoklasiści: Marek, Janek i Wojtek, odświeżenie ubrań, gładko przyczesani przez troskliwe mamy, stanęli w końcu korytarza, z wywyższoną spoglądając na młodszą koleżankę. A cóż do piero 7-klasistki? Ci, choć wielu z nich jeszcze się nie poznało, bo nowa szkoła po raz pierwszy dopiero gościł ich w swych murach, dogadali się przedko i chodzą poważni i ważni, między resztą „malców”.

O godzinie 9-tej wszyscy

Transport izotopów promieniotwórczych nadszedł z ZSRR dla Polski

WARSZAWA. Do Instytutu Badań Jądrowych Polskiej Akademii Nauk nadszedł ze Związku Radzieckiego transport izotopów promieniotwórczych. Izotopy te przekazane są uczniom polskim przez Związek Radziecki w wyniku realizacji pomocy dla naszego kraju w dziedzinie rozwoju badań atomowych.

Nadesłane izotopy promieniotwórcze wykorzystane będą przez naukowców polskich do prac badawczych.

Polska delegacja rządowa wyjechała do Zagrzebia

WARSZAWA. W dniu 1 bm. wyjechała do Jugosławii polska delegacja rządowa z ministrem handlu zagranicznego Konstantym Dąbrowskim na czele, która weźmie udział w uroczystościach otwarcia międzynarodowych targów w Zagrzebiu.

uczniowie, gwarnie, ale grzecznie i sprawnie, ustawili się klasami i ruszyli na salę gimnastyczną, oglądając się na rozmawiających między sobą rodziców.

Rzęsiste okłaski rozległy się w jasnej, obszernej sali, kiedy skończyła mówić kierowniczka szkoły Kazimiera Sobolewska.

— No, jak jemu pójdzie? —

niepokolli się chłopcy, kiedy przemawiać zaczął ich kolega — przewodniczący drużyny harcerskiej, Adas Kaczorowski. Udało się świetnie. Koleżdy, rodzice i nauczyciele, nagrodzili Adasia brawami.

Po części oficjalnej, nastąpiła część artystyczna. Z uśmiechem zadowolenia i dumy słuchali rodzice, jak ich malcy śpiewali mazowszańską „Kukułeczkę”.

Słońce oświetlało akurat fronton szkolnego gmachu przy ul. Chelmońskiego w Koszalinie, gdy wysypała się zeń czereda ożywionych i rozradowanych dzieci. Nauczycielki niosły do domów w tym pierwszym, szkolnym dniu, różnobarwne bukiety kwiatów.

(zuk)

MAMO — burza! — zawołała płacząca mała Sabinka Sokół, która pierwszy raz poszła wczoraj do szkoły. (Dokończenie na 2 str.)

Zaległości w obowiązkowych dostawach zbóż trzeba szybko nadrobić!

Sierpień zakończyliśmy ujemnym bilansem w wykonaniu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Ani jeden powiat naszego województwa nie wykonał swego miesięcznego planu.

Oto jak przedstawia się, według prowizorycznych obliczeń wojewódzkiej delegatury Ministerstwa Skupu, realizacja planu przez poszczególne powiaty na dzień 31 sierpnia.

Powiat	Lokata	Proc. wyk. pl. mies.
Złotów	1	93,1
Białogard	2	86,7
Człuchów	3	80,7
Bytów	4	76,4
Swidwin	5	71,2
Kołobrzeg	6	70,0
Drawsko	7	69,9
Walcz	8	67,7
Słupsk	9	56,6
Miastko	10	53,8
Szczecinek	11	45,2
Koszalin	12	44,8
Sławno	13	43,6

A więc jak widzimy, od czasu zamieszczenia ostatniej tabelki, jeśli chodzi o lokatę powiatów, sytuacja nie uległa zmianie. W czółowce nadal kroczą powiaty: Złotów, Białogard i Człuchów, a listę zamykają: Koszalin i Sławno. W ostatnim czasie, chociaż znaczenie zwiększyły się dzienne dostawy, nawet w powiatach —

maruderach (np. pow. Sławno na dzień 28 sierpnia miał 22,6 proc. planu miesięcznego, a miesiąc zamyka z wynikiem 43,6 proc.) nie wystarczyło to na nadrobienie poważnych zaległości. Do ich likwidowania trzeba przystąpić już od dziś.

Pełne realizowanie planów dziennych dostaw i szybkie uregulowanie zaległości — to podstawowe zadanie bieżącego miesiąca, którym, szczególnie musi przejąć się nasz aktywny.

W następnych tabelkach będziemy informowali już o procentach wykonania planu rocznego przez poszczególne powiaty. Dowiemy się więc, który powiat jest najbliższy osiągnięcia 80 proc. planu, a tym samym zwolnienia od miarek i odsypów. O to zaszczytne miarę pierwszego winny ambitnie walczyć wszystkie powiaty naszego województwa.

(D.)

By rozgorzała szeroka, twórcza dyskusja

ZASADNICZYM warunkiem powodzenia dyskusji nad projektem pięcioletniego planu rozwoju rolnictwa jest zapoznanie najszerzego rzeszy członków partii z materiałami IV Plenum KC. Dlatego też koszalińska organizacja partyjna podjęła poważny wysiłek organizacyjny w kierunku doprowadzenia tych materiałów do wszystkich członków partii. Mamy już za sobą powiatowe narady aktywny, na których omówione i przedyskutowane zostały materiały IV Plenum KC, dotyczące przyszłego, 5-letniego planu rozwoju rolnictwa. Obecnie wchodzimy w fazę szerokiej dyskusji nad tymi sprawami na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych na wsi i w mieście.

Jaki jest cel tych zebrań? Chodzi nie tylko o formalne zapoznanie się z treścią materiałów IV Plenum KC — chodzi o to, aby z tych ogólnych wskazań i zadań wyciągnąć jak najbardziej konkretne wnioski dla swojej pracy, aby właśnie nad tymi najbliższymi sprawami rozgorzała twórcza dyskusja.

Weźmy chociażby sprawę zasadniczą: podniesienie wydajności z ha... Nie rozwiąże się jej i nie załatwi dekretem czy zarządzeniem administracyjnym. Walkę o to podjąć musi każdy PGR i spółdzielnia produkcyjna. Każde gospodarstwo indywidualne.

Trzeba więc będzie na zebraniach przedyskutować właśnie konkretne możliwości danego PGR-u, spółdzielni czy wsi, zastanowić się, jakimi środkami zabezpieczyć planowany wzrost plonów, czy potrzebne jest lepsze nawożenie, stosowanie prawidłowego płodozmiaru czy też innych zabiegów agrotechnicznych. Tak samo sprawa wygląda z podniesieniem hodowli, z melioracją itp. Chodzi o to, aby klerując się zaradczymi wskazaniami IV Plenum, w ogniu dyskusji stworzyć perspektywę swej dalszej pracy — jak gdyby 5-letni plan rozwoju swego PGR-u, spółdzielni czy gospodarstwa indywidualnego.

Nie wolno nam przy tym zapominać o jednym — podstawowym warunkiem podniesienia gospodarki rolnej jest wzmożenie i ulepszenie naszej pracy partyjnej na wsi. O gospodarce decydują ludzie, rozwinięcie wśród nich odpowiedzialnej pracy polityczno-wycho-

(Dokończenie na 2 str.)

Braterskie pozdrowienia dla narodu wietnamskiego

DO PREZYDENTA DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI WIETNAMU, PREZESA RADY MINISTRÓW DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI WIETNAMU I PRZEWOZNICZĄCEGO WIETNAMSKIEJ PARTII PRACUJĄCYCH TOWARZYSZA HO CHI MINH A HANOI

Z okazji 10-tej rocznicy powstania Demokratycznej Republiki Wietnamu przesyłamy Wam, szanowny Towarzystwo Prezydencie, i na Wasze ręce rządowi Demokratycznej Republiki Wietnamu, Komitetowi Centralnemu Wietnamskiej Partii Pracujących oraz zaprzyjaźnionemu narodowi wietnamskiemu najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia i gratulacje w imieniu Rady Państwa, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz całego narodu polskiego.

Naród polski śledzi z gorącą sympatią niestrudzoną wysiłek Demokratycznej Republiki Wietnamu w budowie szczęśliwej przyszłości swego narodu, który z niezównanym bohaterstwem walczył o swą wolność. Szczególną radością napałają nas wiadomości o osiągnięciu Demokratycznej Republiki Wietnamu w rozwoju swej gospodarki i kultury od czasu przezwyciężenia wojennych i podpisania rozejmu w Indochinach.

Naród polski ceni wielki wkład Demokratycznej Republiki Wietnamu w walkę o zgaszenie napięcia międzynarodowego, o zachowanie pokoju i przyjaźni między wszystkimi narodami i popiera z całego serca patriotyczne dążenia narodu wietnamskiego do pokoju wego zjednoczenia ojczyzny.

Serdecznie życzymy Wam, drogi Towarzystwo Prezydencie i w Waszej osobie całemu narodowi wietnamskiemu nowych sukcesów w walce o wszechstronny, pokojowy rozwój Demokratycznej Republiki Wietnamu.

PRZEWOZNICZĄCY RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ ALEKSANDER ZAWADZKI
PREZES RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ JÓZEF CYRANKIEWICZ
PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ BOLESŁAW BIERUT

Lepiej wykorzystać kombajny — nie pozostawiać słomy na polach

W znanym współzawodnictwie o tytuł przodującego kombajnera Ziemi Koszalińskiej, nadal przodują kombajnerzy Zjednoczenia PGR Walcz. Do końca sierpnia każdy kombajn dokonał tu sprzetu zbóż przeciętnie ze 159 ha przeliczeniowych. Drugie miejsce zajmują kombajnerzy Zjednoczenia PGR Polczyn-Zdrój, następnie kombajnerzy

ze Zjednoczenia szczecineckiego. Niska jest natomiast nadal wydajność kombajnów w Zjednoczeniu PGR Koszalin (przeciętnie 76,2 ha przeliczeniowych na kombajn), Słupsk (69) oraz Sławno (przeciętnie 62,4 ha przeliczeniowych na kombajn).

A oto tabela przodujących kombajnerów Zjednoczenia PGR Walcz:

Zespół PGR	Ilość ha przelicz.
1. Stanisław Płewiak	298
2. Jan Ostaszewski	260
3. Izidor Bieniaszewski	258
4. Lucjan Talańczyk	249
5. Józef Szerba	245
6. Wacław Golec	198
7. Eugeniusz Mieslesko	195
8. Józef Kujawski	195

W Zjednoczeniu PGR Koszalin na czoło wysunęli się kombajnerzy:

1. Marian Waszkiewicz	—	Riesleklierz	211
2. Julian Dżuon	—	Riesleklierz	210
3. Stanisław Jarosz	—	Świełino	207
4. Marjaniak	—	Karcicino	173

Nie wszystkie zespoły PGR na terenie naszego województwa przodują w należytą wagę do pełnego wykorzystania kombajnów — tych podstawowych maszyn żniwnych. Bynajmniej nie do wiatków należą zespoły w zjednoczeniach PGR Sławno, Słupsk, Koszalin, gdzie niektóre kombajny od początku kampanii żniwnych skosyłała jedynie do 10-20 ha. Tak np. kombajn Tadeusza Biernackiego z zespołu Strzepowo (pow. Koszalin) dokonał sprzetu zbóż aż... z 19 ha orze liczeniowych, Edwarda Kuny z zespołu Kolobrzeg aż... z 10 ha. Niewłaściwie są wykorzystane te cenne maszyny w zespołach Górawino, Cetuń i innych.

PGR-y w naszym województwie bynajmniej nie zakończyły koszenia zbóż. Jeszcze 20 proc. ogólnej ilości zbóż czeka na sprzet. Nie wolno w tej sytuacji nie doceniać kombajnów, rze wolno pozwałać na to, by te cenne maszyny stały nie wykorzystane. Nie ulega wątpliwości, że obecnie, gdy zbóż są dojrzałe, najodpowiedniejszym, powodującym najmniejsze straty, jest sprzet kombajnami. Trzeba więc, by starsi agronomowie i dyrektorzy zespołów PGR lepiej zorganizowali marszrutę kombaj-

nów, zapewnił im szybki i sorawny odbiór ziarna, otoczył wszechstronną opieką kombajnerów. Nie wolno zapominać o tym, że teraz kombajny zdenerwują o zebraniu reszty plonów.

W związku z użyciem w tym roku setek kombajnów, na czoło wysuwa się sprawa sprzetu słomy. Trzeba jasno stwierdzić, że niektóre zespoły PGR nie przywiązują należytej wagi do szybkiego sprzetu słomy z pola, na których pracowały kombajny. I tak np. do końca sierpnia dokonano sprzetu słomy zaledwie z 1/3 obszaru zbóż skoszonych przez kombajny Zjednoczenia Szczecinek i Zjednoczenia Walcz.

W r. ub. niektóre zespoły PGR z powodu niedobalstwa starszych agronomów i kierowników poszczególnych PGR pozostawiały słomę po kombajnach na polu i uległa ona zniszczeniu. Rzecz jasna, że te same PGR-y odczuwały zimą dotkliwy brak ściółki i paszy. Nie wolno w tym roku zmarnować ani jednego q słomy. Kierownicy PGR winni niedobalstwa w tej dziedzinie muszą być surowo karani!

Nasi korespondenci i czytelnicy o dostawach zboża

Bierzcie z nich przykład

NA terenie gromady Rzeczenica w powiecie człuchowskim — w dostawach zboża przodują chłopcy ze wsi Grodzisko. Zorganizowali oni zbiorową dostawę zboża, a do pełnego wykonania planu rocznego brakuje im 40 proc.

Chłopcy indywidualni z Grodziska wzywają do wspólnej wódni wszystkie wsie gromady Rzeczenica.

czek i Antoni Szumczak z Konikowa.

Antoni Szumczak, jako prezes gromadzkiego koła ZSCh zachęca wszystkich członków ZSCh, aby w terminie wywiązywali się ze swych obowiązków wobec państwa.

E. Stasiuk

(Dokończenie na 2 str.)

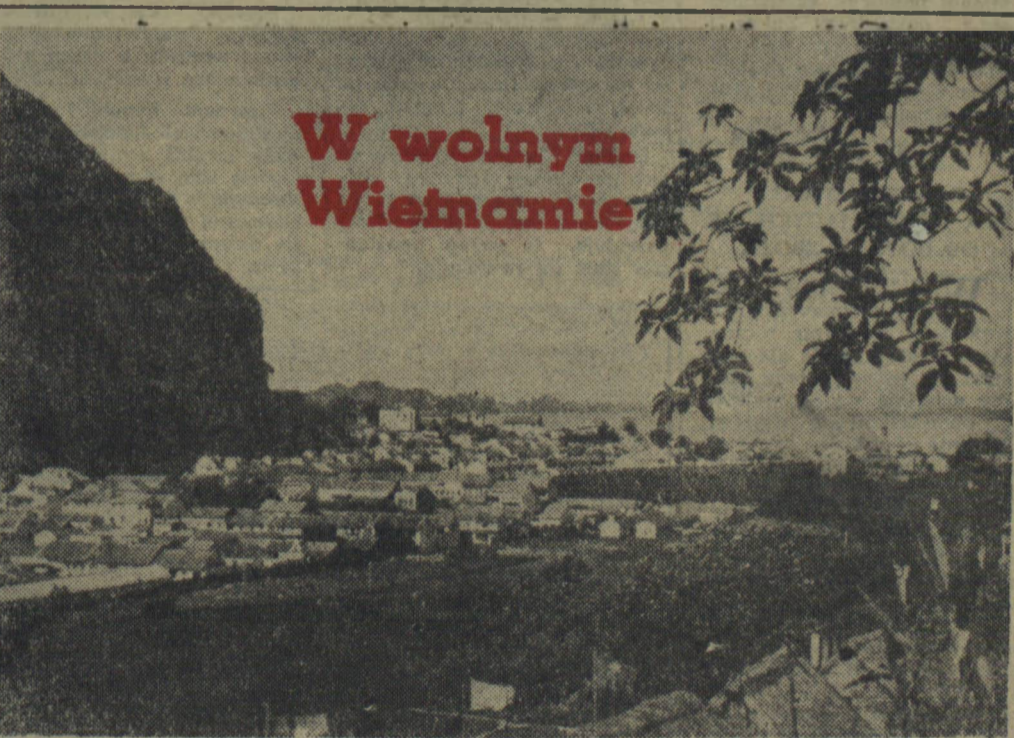
INDYWIDUALNY gospodarz Adam Grygorowicz ze wsi Gwieździn w powiecie człuchowskim, mimo że jest inwalida i liczy ponad 70 lat, wywiązał się już całkowicie z rocznego planu do staw zboża dla państwa.

W tej samej wsi razem z żoną pracuje na gospodarstwie rolnik Józef Bondarenko. Małżeństwo Bondarenko nie tylko, że wykonało roczny plan dostaw zboża dla państwa, ale wywiązało się również ze wszystkich swoich obowiązków wobec państwa.

Z tych przodujących rolników z Gwieździna winni brać przykład wszyscy chłopcy powiatu człuchowskiego.

(ka-101)

W OBOWIĄZKOWYCH dostawach zboża dla państwa w gromadzie Konikowo w pow. koszalińskim przodują tacy rolnicy jak: Stefan Andruszko ze wsi Raduski, który wywiązał się ze wszystkich obowiązków wobec państwa, Michał Sob



W wolnym Wietnamie

Na zdjęciu: widok miasta Hongay w obwodzie Waiphun g. (Artykuł w związku ze świętem narodowym WRD — patrz str. 3).

Komunikat agencji TASS

MOSKWA. Agencja TASS do nosi:

Zgodnie z traktatem państwowym o odbudowie niezawisłości i demokratycznej Austrii, który wszedł w życie 27 lipca 1955 r. oraz z memorandumem radziecko-austriackim podpisanym w Moskwie 15 kwietnia 1955 r., dnia 31 sierpnia podpisany został protokół końcowy o przekazaniu przez Związek Radziecki Republice Austriackiej wymienionych w traktacie państwowym i w memorandumie przedsięwzięcia administracji mieniem radzieckim w Austrii, terenów naftowych i przedsiębiorstw naftowych radzieckiej administracji naftowej, akcyjnego towarzystwa sprzedaży przetworów naftowych oraz aktywów dunajskie go towarzystwa żeglownego w Austrii wschodniej.

Na targi w Plovdiv

WARSZAWA. W dniu 1 br. wyjechała do Bułgarii polska delegacja rządowa z ministrem przemysłu motoryzacyjnego Julianem Tokarskim na czele, która weźmie udział w uroczystościach otwarcia międzynarodowych targów w Plovdiv.

O rozwój handlu między Związkiem Radzieckim a NRF

BERLIN. Dziennik zachodnio-niemiecki „Der Volks-wirt“ w specjalnym artykule pisze, że Niemcy zachodnie nie mogą „odnosić się negatywnie do byłego partnera w handlu ze Wschodem”.

Rozumie się samo przez się — pisze dziennik — że moskiewskie rokowania kancelarii federalnego są szczególnie doniosłą sprawą polityczną i że nie chodzi o to, by zawrzeć jakikolwiek układ handlowy i powrócić do domu. Jednakże i ekonomika (tj. nawiązanie stosunków handlowo-gospodarczych — red.)

Stany Zjednoczone i Francja ogarnięte falą strajków

NOWY JORK. Walka strajkowa robotników amerykańskich o podwyżkę płac i lepsze warunki pracy przybiera stale na sile.

W dalszym ciągu trwa strajk 40 tysięcy robotników — członków zjednoczonego związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego w 18 fabrykach maszyn rolni-

14 września wyjadą do Moskwy parlamentarzyści francuscy

PARYŻ. Dzienniki paryskie donoszą, że francuska delegacja parlamentarna z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Pierre Schneltemerem na czele uda się 14 września do Związku Radzieckiego. W skład delegacji wejdą przedstawiciele głównych grup parlamentarnych Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki.

czych należących do „International Harvester Company”. Korespondent dziennika „Daily Worker” donosi z Chicago, że robotnicy odrzucili propozycję dyrekcji towarzystwa w sprawie częściowej podwyżki płac i postanowili kontynuować strajk.

28 sierpnia proklamowało strajk 20 tysięcy robotników — członków zjednoczonego związku zawodowego pracowników w pięciu przedsiębiorstwach firmy „Bendix Aviation Company” ponieważ przedsiębiorcy nie uwzględnili żądań związku zawodowego przy zawieraniu nowej umowy zbiorowej.

Zwycięstwem robotników zakończył się przeszło 100-dniowy strajk 2 200 górników kopalni miedzi w stanie Michigan — członków związku zawodowego robotników przemysłu stalowego. Pracodawcy uwzględnili większość postulatów strajkujących, między innymi w sprawie podwyżki płac i różnego rodzaju zasiłków. Zawarto również porozumienie, że żaden z uczestników strajku nie zostanie zwolniony z pracy.

PARYŻ. We Francji rozszerza się fala strajków. W coraz to innych przedsiębiorstwach strajkują robotnicy dla poparcia swych żądań ekonomicznych. 30 sierpnia przebrała pracę większość kierowców i konduktorów autobusów paryskich. Strajk został proklamowany na znak protestu przeciwko odmowie wypła-

cenia ustalonej podwyżki płac od 1 stycznia br.

Krótkotrwałe strajki odbyły się w Dunkierce, Hawrze, Nantes i w innych miastach Francji. W Cholet strajkuje 2 tysiące metalowców. W Le Mans odbył się w środę wielki wiec metalowców, którzy domagają się podwyżki płac. W walce tej biorą udział wszystkie związki zawodowe.

Otwork zwolniony z miarek i odsypów

WARSZAWA. Dziesiątym z kolei powiatem w kraju, który przekroczył 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa jest pow. Otwork w woj. warszawskim.

Ponad miliard złotych ofiarował naród polski w ciągu 10 lat na budowę Warszawy

WARSZAWA. 1 września rozpoczął się Miesiąc Budowy Warszawy, obchodzony rokrocznie pod hasłem „Cały naród buduje swoją stolicę”. Wielka ofiarność społeczeństwa, które złożyło w ciągu minionego 10-lecia blisko miliard pięćdziesiąt milionów złotych, przyczyniła się w dużym stopniu do odbudowy i rozbudowy Warszawy.

„Miesiąc Budowy” poświęcony jest również głębszemu poznaniu historii naszej stolicy. Dlatego też w całym kraju odbędą się setki różnorodnych imprez, które pozwolą szerokim rzeszom naszego społeczeństwa lepiej poznać i pokochać Warszawę. Liczne instytucje i zakłady pracy w kraju zorganizują jak co roku wycieczki do stolicy dla zapoznania się z jej rozbudową, dla zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki, najpiękniejszego obiektu stolicy — daru narodów Kraju Rad.

Teoroczne obchody „Miesią-

Wolność nie pociski dla Algieru i Maroka

PARYŻ. Z każdym dniem pogłębia się przepaść między Europejczykami a muzułmanami w Algierze. Problem Algieru jest bardziej poważny niż problem Maroka. Z Francji do Algieru płynie nieustanny potok posiłków wojskowych. Algierczycy nie chcą mimo wezwań władz powrócić do domów, ponieważ wiedzą, ile warte są przyrzeczenia kolonizatorów — powyższe wnioski wypływają z doniesień i komentarzy dzienników paryskich o sytuacji w Algierze.

Dziennik „Franc Tireur” stwierdza, że sytuacja w Algierze nie była nigdy tak poważna, jak w obecnej chwili. Kraj znajduje się w stanie wrzenia. Mimo akcji represyjnych, mnożą się pożary i akty sabotażu. Leje się krew Arabów i Europejczyków. Wyjściem z sytuacji — stwierdza pismo — jest nawiązanie rozmów z prawdziwymi przedstawicielami ludności algierskiej. Trzeba opracować śmiały i liberalny program reform.

Dziennik „Le Monde” pisze, że ruch powstańczy ogarnia cały Algier oraz że represje władz nie tylko nie wywołują strachu, lecz powodują, że szeregi powstańców stale się zwiększają.



Na zdjęciu: grupa powstańców pędzona do niewoli w miejscowości Kurigba.

Miesiąc Budowy Warszawy rozpoczął się



Na terenie ograniczonym płacem Zbawiciela, ulicami Mokotowską, Koszykową, placem Na Rozdrożu, ulicami Projektowaną i Marszałkowską powstaje nowa część MDM tak zwany „Latawiec”. Buduje się tu kilkanaście bloków mieszkalnych, szkołę, która wkrótce zostanie oddana do użytku, przedszkole, garaże, lokale restauracyjne itp. W niektórych domach prowadzone są już roboty wykończeniowe. W roku bieżącym oddanych zostanie do użytku około 560 izb mieszkalnych.

Na zdjęciu: fragment nowych bloków w budowie.

CAF — fot. Szperko

Nowy rok nauki rozpoczęty

(Dokończenie z 1 str.)

Burza jednak nie trwała długo. Już o godzinie ósmej rozjaśniło się niebo i ulice naszego miasta zaroły się od dzieci, które rozpoczynały nowy rok szkolny.

Uroczystym apelem został rozpoczęty nowy rok, w szkole podstawowej Nr 1 przy ul. Zwycięstwa w Koszalinie. Do zbranych na szkolnym dziedzińcu dzieci, przemówiła kierowniczka Stefania Broczkowska. W krótkich, serdecznych słowach powitała pierwszoklasistów, którzy w skupieniu słuchali słów swego pedagoga. Po apelu, dzieci przeszły do auli szkolnej, gdzie wysłuchały przemówienia ministra oświaty Jarosińskiego.

Część artystyczna i rozdanie pierwszoklasistom upominków w postaci przyborów szkolnych i książeczek, zakończył uroczystość wczorajszego dnia.

Stan zdrowia prez. Zapotocky'ego uległ poprawie

PRAGA. Czechosłowacka Agencja Telegraficzna ogłosiła 1 września o godzinie 9 następujący komunikat:

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Antonin Zapotocky spędził noc spokojnie. Ogólny stan zdrowia jest zadowalający. W leczeniu zastosowano antybiotyki. Notuje się dalszą poprawę czynności serca.

NIEMNIEJ uroczystość rozpoczęła rozpoczęcie roku szkolnego w szkole Mechanizacji Rolnictwa. Jak wielką popularnością cieszy się ta szkoła — świadczy chociażby fakt, że na pierwszy rok nauki przyjechali tu też uczniowie z województw: lubelskiego, krakowskiego i innych. Większość z nich, to synowie małych i średniorolnych chłopów.

„Przyjechaliśmy tutaj nauczyć się zawodu — mówi Andrzej Kowalik, wskazując grupę swoich kolegów. — Jesteśmy z Lubelskiego. Mieszkać będziemy w internacie. Przyznano nam stypendia w takiej wysokości, że po opłaceniu internatu wystarczy jeszcze na drobne wydatki...”

Po wysłuchaniu przemówienia zastępcy Prezesa Centralnego Urzędu Szkół Zawodowych tow. Godlewskiego uczniowie rozeszli się do swych klas, gdzie wykładowcy zaznajomili swoich wychowanków ze strukturą wykładów i zajęciami jakie czekają ich w nowym roku szkolnym.

W Liceum Pedagogicznym w Koszalinie wielu uczniów, którzy zostali przyjęci do I klasy przyjechali z odległych województw. W internacie grono profesorów i uczniów klas wyższych z wiankami kwiatów serdecznie przywitani nowych uczniów.

W innych szkołach Koszalina i całego województwa odbyły się wczoraj podobne uroczystości.

Dzieci i młodzież rozpoczęli nowy rok nauki. Nauczyciele nowego roku trudnej i zaszczytnej pracy nad dalszym pogłębieniem wiedzy i wychowywaniem młodego pokolenia.

Wybory w Indonezji odroczone

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera z Dżakarty, rząd Harahapa podał oficjalnie do wiadomości, że wybory powszechne do parlamentu indonezyjskiego, wyznaczone na dzień 29 września, odbędą się tylko w trzech okręgach, które będą „technicznie przygotowane do tego”. W innych okręgach wybory odbędą się w terminie późniejszym.

Nasi czytelnicy i korespondenci o dostawach zboża

(Dokończenie z 1 str.)

W ZESPOLE PGR Marcinkowice jako pierwsze wykonało roczny plan dostaw zboża dla państwa w

102 proc. gospodarstwo Mirosławiec.

K. Dzikowski

MIESZKAŃCY wsi Stary Borek, w pow. kołobrzesckim do 29 sierpnia wywiązali się w 100 proc. z dostaw zboża dla państwa, a z dostaw żywca i mleka w 95 proc. Obecnie rolnicy z tej wsi przystępują do orki siewnej. Wywiązała się również ze swych obowiązków wobec państwa spółdzielnia produkcyjna w Dygowie. Słabiej natomiast przebiega dostawy w spółdzielniach Bandy, Strannica, Klepino, Kowańc, Zwarbowo i Paclbarnów.

Józef Niemiec

W AKCJI żniwno-omłotowej, w pow. Sławno wyróżnia się zespół PGR Ostrowiec i spółdzielnia produkcyjna Bohrowniki.

E. Pasternak

CHŁOPI gospodarujący indywidualnie ze Starogo Jarostawia, w pow. sławieńskim utworzyli grupę wzajemnej pomocy, składającą się z 5 gospodarzy. Zniwa i omłoty przeprowadzają wędlinię i zbiorowo dostarczają zboże do punktu skupu w Krupach.

Jan Koba

ZASEŁZONE KARY DLA UCHYLAJĄCYCH SIĘ OD DOSTAW ZBOŻA

WIELU chłopów z powiatu sławieńskiego wykonało już swoje roczne plany dostaw zboża dla państwa. Są jednak i tacy którzy uchylają się od realizacji obowiązkowych dostaw. Słusznie więc Kolegium Orzekające przy Prezydium PRN w Sławnie przystąpiło do karania opornych grzywnami pieniężnymi. I tak np. ukarani zostali: Stefan Procajło z Malechowa — grzywną w wysokości 800 zł, Jan Bielewicz z Malechowa — 500 zł, Aleksander Marchewko z Pałot — 3 tys. zł, Jan Czyczewski z Karlic — 3 tys. zł, Miłkołaj Kępski z Karlic — 3 tys. zł, Czesław Walczak z Paprot — 2 tys. zł, Teodor Dudziak z Kreg — 2 500 zł, Józef Chyżw z Wietenia — 2 tys. zł i Wieniarski z Rosady 2 500 zł.

By rozgorzała szeroka, twórcza dyskusja

(Dokończenie z 1 str.)

wawczej, mobilizacja do walki o realizację planów, to właśnie główne zadania organizacji partyjnych. Siłą rzeczy powinna więc duża część dyskusji rozwinąć się wokół tych zagadnień.

O nlepieniu form kontroli partyjnej nad gospodarką PGR-owską i innych zagadnieniach pracy partyjnej w swych organizacjach dyskutować winni towarzysze z PGR...

„Czy nasza organizacja właściwie pracuje nad wzmocnieniem spółdzielni czy skutecznie strzeże przestrzegania statutu, czy buduje autorytet zarządowi, czy mobilizuje do pracy członków partii i bezpartyjnych — na takie pytania szukać winni odpowiedzi towarzysze ze spółdzielni produkcyjnych...”

Tak samo nad sprawami pracy partyjnej dyskutować winni członkowie partii z gromad indywidualnych i POM-ów, zakładów pracy i instytucji. Ocena dotychczasowej pracy winna być podstawą do wysuwania konkretnych wniosków, zmierzających do usunięcia braków, poprawy sytuacji. Jest to tym ważniejsze, że brakiem zarówno powiatowych narad aktywno jak i dotychczasowych zebrań było to, iż dyskusja ograniczała się wyłącznie do spraw fachowo-rolniczych, pomijając prawie zupełnie zagadnienia pracy partyjnej. Stan ten musi ulec zasadniczej zmianie.

Właściwe przygotowanie i przeprowadzenie zebrań organizacji partyjnej jest więc obecnie sprawą decydującą dla dalszego rozwoju dyskusji nad tezami IV Plenum.

Zdawałoby się, że w tej sytuacji nasze instancje partyjne skupiają na tej sprawie cały swój wysiłek. Tymczasem, np. w Komitecie Powiatowym w Białogardzie (który nawiasem mówiąc melduje o największej ilości przeprowadzonych zebrań) nikt poza sekretarzem do spraw POM i spółdzielni produkcyjnych, nie zna kalendarzyka zebrań, nie interesuje się ich przygotowaniem i przebiegiem. Trudno się potem dziwić, że np. na szereg przypadających w planie na dzień 31 sierpnia zebrań nie odbyło się ani jedno.

Nie można się godzić z takim stanem rzeczy. Zasadnicza troska całej instancji partyjnej, wszystkich pracowników i aktywistów winno być odpowiednie przygotowanie zebrań, zapomnienie uczestników z odpowiednimi materiałami, wyjaśnienie rzeczy niezrozumiałych, stworzenie gorącego klimatu zainteresowania i głębokiego przejęcia się tymi — tak przecież dla całej naszej gospodarki ważnymi — sprawami.

I w tym właśnie kierunku winny pójść wysiłki aktywów. Wszyscy członkowie instancji powiatowych, szczególnie teraz, obowiązani są oprzeć swą pracę na żywym kontakcie z terenem, bacznie wsłuchiwać się w głosy dyskutantów, rozważać uwagi i wnioski, mając na uwadze realność uzyskania niezbędnych środków materialnych dla ich realizacji i jak najszybciej te wnioski realizować.

Tylko gruntowna i rzeczowa dyskusja, oparta na doświadczeniach i wnioskach, płynących od mas partyjnych i bezpartyjnych, przyczyni się do tego, że program rozwoju naszego rolnictwa będzie wspólną sprawą całego narodu.

Z życia ZMP

A po Festiwalu..?

Atmosfera senna. Wprawdzie tutaj chłodniej niż na dworze, upał jednak wlewa się przez otwarte okna i potrośnie obczuwalna.

- Przewodniczący jest?
- Na urlopie.
- Wiceprzewodniczący?
- Też na urlopie.
- A kto w takim razie jest?
- No... na razie to ja sama, instruktor wyszedł.
- To może wy, towarzyszyko, potraficie poinformować nas...

Nie, sekretarka Zarządu Powiatowego ZMP w Bytowie, nie potrafi udzielić informacji o tym co się dzieje w terenie. Owszem, odbywają się spotkania z uczestnikami Festiwalu, wieczorki, młodzież pracuje przy żniwach, ale gdzie, ile, kiedy — na te pytania nie potrafi dać odpowiedzi. Musi przecież siedzieć tu cały czas, przyjmować telefon, załatwiać interesantów...

POM Miastko. Przewodniczącego ZMP nie ma — w terenie, wiadomo, czas gorący, roboty masa. W dyrektorskim gabinecie zebrał się: dyrektor, starszy agronom i główny mechanik. Rozmawiają o dniach narkazami. Sypią się dokładne cyfry, rzeczowe informacje, krytyczna ocena własnej pracy. W pewnym momencie jednak rozmowa traci nieco ton rzeczowości.

Następuje to po pytaniu: — a jak u was pracuje kóło ZMP, co się w nim dzieje po Festiwalu?

— No, właściwie, to pracuje słabutko, ledwie, ledwie. Spotkań żadnych nie było, choć 8 młodych POM-owców bawiło w Warszawie na Festiwalu. Gdzie tam teraz kto ma głowę do organizowania spotkań, kiedy żniwa na karaku i wszyscy w terenie...

Chłopcy i dziewczęta, a właściwie to nie tylko chłopcy

i dziewczęta, ale cała gromada Międzybórze w powiecie człuchowskim, miała swoją de legatkę na Festiwal — Oryniczowskę. Jak przyjechała z Warszawy w połowie sierpnia, to się opędnęła nie mogła od ciekawskich. Gdzie byłaś, co widziałas?

Nie było innej rady, tylko trzeba było urządzić spotkanie. Trudno w upalne przedpołudnie, kiedy wszyscy w polu, dopytać się na wsi o szczegóły tego spotkania. Jednakże z pospiesznych strzępów rozmów wynika, że spotkanie bardzo się udało, a Oryniczów na mówi ciekawie.

Tu więc było inaczej. Może warto jeszcze gdzieś zajrzeć, np...

...do Brzeźna w tym samym powiecie człuchowskim. Na Festiwalu był Artymko. Jeszcze zanim zdążył wrócić do Brzeźna, jakimś niewiadomymi drogami dotarła wieść, że w Warszawie był on, na spotkaniu z towarzyszem Bierutem. Niektórzy twierdzili (czemu nie wszyscy dawali wiarę), że podobno na wtorek rozmawiał z I Sekretarzem Komitetu Centralnego partii.

Artymko, owszem, wszystko po przyjeździe dokładnie opowiadał, cierpliwie odpowiadał na pytania — tak na te, które uważał za mądre, jak i na te, o których był wręcz przeciwnego mniemania; a pod koniec spotkania wypowiedział się w tym mniej więcej sensie: pogadaliśmy o wszystkim, jeszcze nieraz można będzie pogadać, ale teraz musimy wziąć się wszyscy młodzi porządnie do roboty przy żniwach.

Widocznie Artymko swoim opowiadaniem umiał zapalić dziewczęta i chłopców, bo faktem jest, że od jego przyjazdu, robotą w spółdzielni i na indywidualnym, idzie o wiele żwawiej.

Utrwalić i rozszerzyć osiągnięcia festiwalowe naszej młodzieży — tak chyba najkrócej dałoby się sformułować zadanie zadaną w pracy polityczno-wychowawczej, którą ma prowadzić po Festiwalu ZMP.

Jak tę formułę wprowadzić w życie. Bo przecież pod nią kryje się i sprawa zapoznawania młodzieży z założeniami i wynikami Festiwalu (a więc: spotkania, odczyty, pogadanki, wieczornice); i zagadnienie utrwalenia i dalszego rozszerzenia współzawodnictwa w produkcji, w mieście i na wsi, tak pięknie rozwijającego się przed i w czasie Festiwalu; i problem dalszego wzrostu organizacji ZMP oraz przyciągnięcia do niej nowych zastępów młodzieży; i wiele, wiele innych istotnych i ważnych spraw, o których zapominac nie wolno, jeżeli nie chcemy dopuścić do zmarowania wspaniałego dorobku festiwalowego.

Tę wielką pracę musi wykonywać przede wszystkim organizacja ZMP — należy jej się w tym pomóc całego społeczeństwa. Wiele zależy tu od samo dzielności, inicjatywy i pomysłowości naszej młodzieży — zaś doświadczenia festiwalowe wykazały, że na te cechy naszych dziewcząt i chłopców możemy zawsze liczyć. Trzeba tylko umiejętnie nimi pokierować.

A jak to jest w powiatowych dniach z tym kierownictwem?

— Z reporterskich zapisków umieszczonych w pierwszej części artykułu, z rozmów z aktywym, z kilku cyfr, które za chwilę przytoczymy — wynika, że różnie, jednakże ogólnie biorąc nienajlepiej.

A więc cyfry: w województwie odbyło się dotąd przeszło 800 spotkań uczestników Festi

walu z młodzieżą. (Biorąc nawet pod uwagę fakt, że na skutek zniszczeń, okresu urlopow itp. nie mogło być ich zbyt wiele, to cyfra ta w porównaniu z cyfrą 4 tys. uczestników Festiwalu z naszego województwa — jest skromna). Podczas gdy w niewielkim powiecie świdwińskim odbyło się ich 98, a w sławieńskim 80, to w takim dużym powiecie jak szczyński zorganizowano tylko 12, a w kołobrzeskim 24 spotkań.

Wszystkie te fakty świadczą z jednej strony o pewnym odprężeniu (naturalnym zresztą i zrozumiałym), które jednakże może stać się bardzo niebezpieczne, gdyż mu się zacznie pobliżać, z drugiej zaś strony o tym, że jednak coś się dzieje i to sporo. Mówią one, że spotkania się odbywają (często z inicjatywą samych uczestników i bez pomocy instancji ZMP), że organizowane są wieczornice i odczyty, a młodzież w dalszym ciągu żyje Festiwalem i dyskutuje o nim i o sprawach z nim związanych; że w dalszym ciągu rozwija się czyn melioracyjny i pomoc przy żniwach oraz współzawodnictwo w zakładach pracy; że dalej, choć zbyt wolno, rośnie organizacja ZMP.

Po rozmowach z towarzyszami w Zarządzie Wojewódzkim ZMP doszliśmy do wniosku, iż ten ożywiony ruch, to rozszerzanie i utrwalanie zdobytych Festiwalu odbywa się w pewnej mierze samorzutnie, często poza plecami pracowników i aktywistów ZW i ZP. Młodzież nie myśli bynajmniej zapaść w drzemkę powiatową. Niestety, próbują to czynić niektórzy aktywiści poszczególnych instancji.

Festiwal się skończył, praca trwa i chcemy wszyscy, by rozwijała się ona teraz lepiej niż dotychczas, wzbogacona o festiwalowe doświadczenia.

A. CZECHOWICZ.

Z narady aktywu partyjnego Słupska

Miejskie organizacje partyjne bliżej spraw rolnictwa

Narada aktywu partyjnego m. Słupska poświęcona sprawom IV Plenum KC tym różniła się od dotychczasowych narad, że po raz pierwszy rolnicy, aktywiści miejscy mogli szerzej o sprawach rolnictwa, jak o swych własnych, partyjnych sprawach.

Dotychczas sprawom tym poświęcano zbyt mało uwagi, godzono się z faktem, że np. powiat słupski, choć posiadający najsilniejszy ośrodek robotniczy w województwie, włożył się w każdej akcji politycznej i gospodarczej w ogonie.

Wśród części aktywu wytworzyła się opinia, że za to, co się dzieje na wsi słupskiej, odpowiedzialny jest tylko Komitet Powiatowy.

Nawet po II Zjeździe partii gdy zorganizowano więcej ekip ruchu łączności, a zakłady pracy objęły szefostwo nad POM-ami i GOM-ami, wciąż jeszcze wyczuwano się opinie, że jest to jakaś dodatkowa robota aktywu i instancji miejskiej, wykonywana dla Komitetu Powiatowego.

W tej sytuacji narada poświęcona dyskusji nad uchwałą IV Plenum była dalszym krokiem pogłębienia poczucia odpowiedzialności aktywu miejskiego za sprawy wsi.

Dyskusja i referat wskazywały główne formy pracy organizacji miejskiej na wsi i dotychczasowe braki w tej robotce. Wiele uwagi poświęcono działalności ekip ruchu łączności miasto ze wsią, które obok szefostwa nad POM-ami i GOM-ami są podstawową formą pracy słupskiej organizacji partyjnej na wsi. Wielu towarzyszy, zabierając głos w dyskusji, jak np. Kurowski, Jezierski, Dydalski, wskazywało na fakt, iż ograniczono się najczęściej do pomocy technicznej, napraw maszyn itp., zapominając przy tym o najważniejszym — robocie politycznej.

Przyczyną tego był brak oparcia pracy ekip o organizację partyjną na wsi. Zdarzyło

się, jak mówił w referacie tow. Marulewski, że ekipa przyjeżdżała przez szereg miasteczek do wsi a towarzysze nie znali tam nawet sekretarza organizacji partyjnej.

Słaba praca polityczna ekip — jak wskazało w czasie narady — wynikała z niskiego poziomu politycznego członków wielu ekip. Słuszny był wniosek szeregu dyskutantów, aby w obliczu nowych zadań, stojących przed miejską organizacją partyjną na pracy na wsi, wzmocnić skład polityczny ekip delegując do tej pracy najlepszych towarzyszy. Nie przypadkowo zresztą wskazano, że najsłabsze ekipy wysyła się z PSS i „Stupianki”, a więc z tych zakładów, w których w ogóle nurt życia partyjnego jest słaby.

Na poważne źródła słabości pracy politycznej aktywu miejskiego na wsi wskazała w swej wypowiedzi tow. Czekałska. Mówiła ona, że członkowie ekip ruchu łączności nie doceniają poważnego wzrostu świadomości mas chłopskich. Wydaje im się, że po to, by dyskutować z chłopem, nie trzeba dobrego przygotowania politycznego, że zamiast znajomości spraw polityki wewnętrznej i międzynarodowej wystarczy trochę sloganów i ogólników. Słusznie zwróciła też uwagę na fakt, że warunkiem dobrej pracy ekip jest poznanie konkretnych warunków wsi i w zależności od tego układanie planu działania.

Wiążąc się z tym koniecznością lepszego poznania sytuacji wiejskiej przez aktyw miejski. Nieznajomość warunków gospodarczych i politycznych wsi powoduje często wśród członków ekip tendencje do upraszczania wielu spraw, jak np. sprawy budownictwa spółdzielczego produkcyjnego.

Stawiając jako zadanie pomoc w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, niektórzy towarzysze chcieliby widzieć rezultat swej pracy po dwu lub trzech wyjazdach. Chłopa, który nie dał się przekonać po kilku rozmowach o wyższości gospodarki zespołowej, traktuje się czasami już jako wroga. Mniej wyrobieni towarzysze z miast, widząc, że mimo ich rozmów lub występów artystycznych nie powstaje spółdzielnia, sądzą fałszywie, że pomagłoby im jakieś metody administracyjne. Stąd holdowanie w głębi ducha teorii „im gorzej — tym lepiej”.

O tym, że pogląd ten nie został do końca przezwyciężony, świadczy wypowiedź towarzysza Gaponiuka, który powiedział na naradzie wprost, że zakładanie spółdzielni ułatwiłoby „przykroćceńcań gruby”. Z wyjątkiem sali na tę wypowiedź świadczyła, że tylko nieliczni na szczęście aktywiści tak „rozumują”. Jest to jednak jeszcze jednym sygnałem wskazującym na konieczność pogłębienia znajomości polityki partii na wsi u wszystkich towarzyszy słupskiej organizacji partyjnej.

Narada przypomniećby niewątpliwie lepsze rezultaty, gdyby towarzysze zapoznawali się lepiej i konkretniej z zadaniami, jakie stawia IV Plenum przed rolnictwem powiatu słupskiego. I tak np. towarzysze wskazywali w czasie dyskusji na konieczność zagospodarowania łąk w okolicach Smoldzina, nie szczędząc krytyki pod adresem Prezydium PRN, za brak inicjatywy w tym kierunku. Tymczasem o przednim dniu na naradzie aktywu powiatowego mówiono, że te właśnie tereny mają być zmeliorowane w planie 5-letnim.

Z narady nasuwają się następujące wnioski: aktyw partyjny Słupska czuje się coraz bardziej odpowiedzialny za sprawy rolnictwa. Aby mógł on jednak dobrze wykonać te zadania, musi głębiej poznać problemy polityki partii na wsi. Głębiej trzeba przestudiować materiały IV Plenum. Trzeba również zapoznać się z konkretnymi zadaniami, jakie przed rolnictwem powiatu słupskiego stawia plan 5-letni. Towarzysze ze Słupska będą przecież na równi z towarzyszami z powiatu odpowiedzialni za wykonanie tego planu.

TADEUSZ SOKOŁOWSKI

Chwała bohaterstwu Wietnamowi

(W 10 rocznicę powstania WRD)

więcej wojska, ile tylko możecie.

Skorzystano z tej rady. Spro wadzano do Indochin wojsko, dużo wojska. Wbrew podpisanemu przez siebie układowi, uznającym młodą republikę, francuscy kolonizatorzy już 23 września wznieśli ognisko wojny na południu Wietnamu.

niu rozejmu w Indochinach.

„La guerre est finie — wojna skończona. W 15-minutowych odstępach powtarzać będziemy dla przyjaciół i przeciwników słowo „pokój”. Prosimy wszystkie radiowo stacje radodawcze i placówki telegraficzne o podanie tego hasła dalej”...

zbędne do swobodnego wyrażenia woli narodu, wybory powszechne odbędą się w lipcu 1956 roku, pod kontrolą komisji międzynarodowej, złożonej z przedstawicieli państw uczestniczących w Międzynarodowej Komisji Nadzorczej, przewidzianej w porozumieniu o zaprzestaniu działań wojennych. Począwszy od 20 lipca 1955 roku będą odbywać się konsultacje w tej sprawie między kompetentnymi władzami reprezentującymi obie strony”.

Zgodnie z tym postanowieniem rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej jeszcze przed 20 lipca wystąpił z propozycją podjęcia rozmów w sprawie wyborów. Jednak władze południowo-wietnamskie pominały milczeniem tę propozycję. Jednocześnie mnażą się inspirowane przez rząd Diema prowokacje wobec Międzynarodowej Komisji Nadzorczej, w której skład wchodzi również przedstawiciele naszego kraju. Pierwszą rocznicę podpisania rozejmu w Indochinach władze południowo-wietnamskie „uczciły” napisaniem na hotelu, będącym siedzibą Komisji, Między innymi dokonano narady na hotel „Majestic” w Saigonie, gdzie zdemolowano pomieszczenia Komisji i zabrano należące do niej dokumenty.

Nie ulega wątpliwości, że za wycznymi tymi kryją się plany utrwalenia podziału Wietnamu, plany wynikające z obawy przed wynikami wyborów w kraju. Skonumpowana kilka Diema zdania sobie sorawę, że wybory te — jak zresztą miała praca zachodnia już od pierwszej chwili po podpisaniu rozejmu w Indochinach — nie mogą przynieść jej sukcesu. Oto imho ważniejsze odniosł amerykański pułkownik Alston, że swei nadróży po obu częściach Wietnamu: „Jeżeli pierwszym wra-

zeniem, jakie odniosłem był nienależyte podziw dla komunistycznych osiągnięć, to następnym wrażeniem była złość. Złościł mnie kontrast między gospodarczą sprawnością i moralną jednością ludzi w rejonie, który odwiedziłem, a korupcją i chaosem panującym w Saigonie, gdzie generał Collins prowadzi desperacką walkę o wzmocnienie południowych Indochin w obliczu niebezpieczeństwa grożącego ze strony tych, którzy mnie podejmowali w chatkach z liczą palmowych”...

Na cały Wietnam promieniuje dziś przykład sukcesów pokojowej pracy w Wietnamskiej Republice Demokratycznej. Przy pomocy zaprzyjaźnionych krajów obozu pokoju, a w szczególności Związku Radzieckiego i Chin Ludowych, konsekwentnie realizowane są tu słowa prezydenta Ho Chi Minha, który w latach wojny oświadczył w rozmowie z naszym pisarzem, Wojciechem Zukrowskim: „Bardzo bym chciał zamiast karabinów rozdać naszym chłopcom książki i wprowadzić ich do sal wykładowych, do fabryk, do prawdziwych domów, ze ścianami z cegły...”

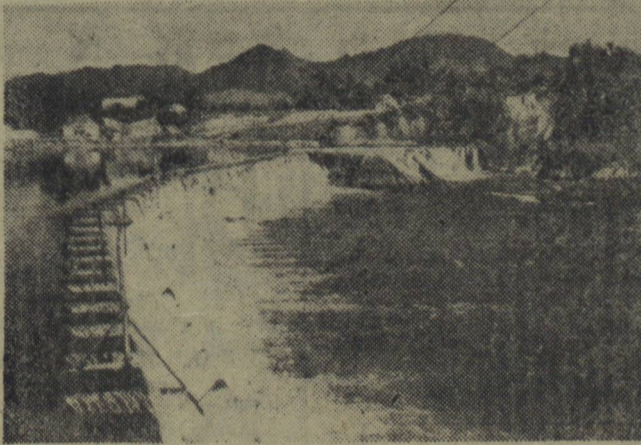
Naród wietnamski z niecierpliwością oczekuje zjednoczenia swego kraju. Wtedy bowiem przyjdzie czas likwidacji w całym Wietnamie skutków wieloletniej niewoli i wyzysku. Czas budowy w całym Wietnamie dostatniego życia i rozwoju kultury, której tak wspaniale pomniki mają narody, zamieszkujące Półwysep Indochiński. W pełni popiera słusze żądania Wietnamu światowa opinia publiczna, która żywi nadzieję, że w obecnej atmosferze odprężenia międzynarodowego i rokowaniach dojdzie również do rozwiązania tego doniosłego problemu.

Serdeczne życzenia przesyłamy narodowi wietnamskiemu w dniu jego święta. Każdej chwili, niż nasz naród, może zrozumieć bohaterstwo walki o wolność i bohaterstwo pokojowej pracy?

PREMIER francuski, Jules Ferry, przemawiając w lipcu 1885 roku w Izbie Deputowanych, mówił o tym takim tonem, jakim mówi się o sprawach słusznych i wzniosłych: „Wyższe rasy mają obowiązki wobec niższych ras. Ich zadaniem polega na cywilizowaniu ras niższych”.

Słowa te usprawiedliwiły miały podboje, jakich dokonali francuscy kolonizatorzy na Półwyspie Indochińskim. Wśród złem, na których „cywilizacyjne obowiązki” zaczęli pełnić francuscy gubernatorzy generalni, znalazł się również Wietnam, największa i najbogatsza część Półwyspu. Ziemią niezmiernych ryzyków była dla kolonizatorów ziemia wietnamska, bogata w tanią siłę roboczą i minerały — węgiel, rudy żelaza i metale kolorowe. A eto hilans, jak pozostawili po sobie na tej ziemi: w 1945 roku na 100 osób 90 nie umiało czytać ani pisać. Na jedną szkołę przypadało 10 polarni opium. W całym kraju było tylko 507 lekarzy. Konsumpcja cukru na głowę ludności nie osiągnęła nawet 1 kg rocznie, wobec 20 kg we Francji. Tak był plan wieloletniej „misji cywilizacyjnej”, prowadzonej przez „rosy wyższe wobec ras niższych”.

Dzień 2 września 1945 roku był ponurym dnem dla kolonizatorów. W rezultacie zwycięskiego powstania narodu wietnamskiego przeciwko japońskim najeźdźcom, którym kolonizatorzy oddali w pochł Indochiny, proklamowana została Wietnamska Republika Demokratyczna. Tego samego dnia, kiedy ludzie w Wietnamie z radością myśleli o por spektakwach życia bez obcych i rodzimych wyzyskiwaczy, na pokładzie pancernika „Missouri”, zakotwiczonego w jednym z portów japońskich, toczyła się rozmowa między amerykańskim generałem Mac Arthurem i generałem francuskim, Leclerc. „Jeżeli może panu udzielić rady — mówił Mac Arthur — to radzę: sprawdźcie do Indochin wojsko,



SYSTEM nawadniający Falthuona w prowincji Thanghoa jest jednym z największych systemów nawadniających powstałych w Wietnamskiej Republice Demokratycznej po zawarciu rozejmu. Nawadnia on około 120 000 ha pól ryżowych. Na zdjęciu: tama z cementu na rzece Chu o długości ponad 100 m.

Po zbombardowaniu, w listopadzie 1946 roku, miasta Hai phong, w chwili gdy okazało się, że kolonizatorzy zamierzają przeprowadzić podobną akcję w mieście Hanoi, naród wietnamski powstał do bohaterstwa w obronie swej ojczyzny.

21 lipca 1954 roku, dokładnie o 10 rano, francuska rozgłośnia w Wietnamie, „Hiron d'elto”, przerwała normalną audycję, aby dać wiadomości o zakończeniu konferencji genewskiej ministrów spraw zagranicznych pięciu wielkich mocarstw i podpisa-

Na konferencji genewskiej postanowiono, że północną część Wietnamu przechodzi pod władzę ludowego rządu wietnamskiego. Natomiast terytorium na południe od 17 równoleżnika pozostawiono pod kontrolą marionetkowego rządu południowo-wietnamskiego, na którego czele stał obecnie premier Diem, w pełni podporządkowany kolonizatorom. W deklaracji końcowej ministrów zagranicznych pięciu wielkich mocarstw czytamy: „aby przywrócenie pokoju mogło poczynić dostateczne postępy, oraz by mogły powstać warunki nie-

Na tropach spekulacji i oszukaństwa

W dniu 26 ub. m. w Szczecinie została przeprowadzona kontrola sklepów PSS i miejskiego targowiska.

Już o godz. 8 wyruszyły tam trójki kontrolne, w skład których wchodził inspektorzy po wiatowaci Państwowej Inspekcji Handlowej, członkowie inspektoratu wojewódzkiego oraz przedstawiciele związków zawodowych i Ligi Kobiet.

Wchodzimy razem z Władysławem Kozłowskim i Wacławem Mysiewiczem do sklepu warzywniczego PSS nr 33 w Szczecinie i prosimy o kilogram cebuli. Placimy 3,50, ponieważ cena pierwszego gatunku tyle wynosi. Wydany towar w żadnym jednak wyprawku nie może być zakwalifikowany do pierwszego gatunku.

W dalszym ciągu naszej wędrówki, wchodzimy do sklepu tekstylnego Nr 34. Obsługa informuje nas, że nie ma w sklepie flaneli. W wycieczki okazało się, że jest znaczna ilość tego towaru. Tak więc tylko dla wybranych kumratów trzymać flaneli. Aniela, kierowniczka sklepu, poszukiwaną na rynku flaneli.

Gdzie pojedziemy na wycieczkę?

Rozpoczął się „Miesiące Budowy Warszawy”. W bieżącym roku wzięcie się on z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na okres ten przygotowuje się liczne imprezy i wiele atrakcji.

Nie zapomniąc również o miłośnikach wycieczek krajoznawczych, Koszaliński Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przygotowuje kilkanaście wycieczek. M. in. w dniu 9 września br. zorganizowana jest dwudniowa wycieczka do Warszawy. Wyjazd z Koszalin nastąpi w dniu 9 września o godz. 16,20 — powrót w dniu 12. IX, o godz. 16. Koszt wycieczki dla jednej osoby wynosi 25 zł.

Wyjazd na wycieczkę jednodniową, również do Warszawy, nastąpi w dniu 24 września o godz. 16,20; przyjazd w dniu 26 września o godz. 17. Koszt wycieczki jedno dniowej wynosi 175 zł.

W kosztach wycieczek wliczone są przejazd koleją, wyżywienie, nocleg (dla wycieczki dwudniowej), teatr oraz bilety wstępu na zwie-

stały również w sklepie piekarniczym Nr 2. Kierowniczką tego sklepu Krystyna Balczyk sprzedawała towar według wagi brutto, niedoważając od dwóch do pięciu deko na kilogramie. Pobierała ona także wyższe ceny za cukierki likierowe „Pomorzanka”. „Dochód” wynosił 60 gr na kilogramie.

Przy okazji wyszło na jaw, że piekarnia Nr 1 w Szczecinie dostarczała do tego sklepu pieczywo o niedostatecznej wadze. Na dziesięć zważonych bochenków chleba, braukowało do odpowiedniej wagi 60 dkg. Sprawa ta zostanie więc rozpatrzona przez Kolegium Orzekające przy Prezydium MRN w Szczecinie.

W dalszym ciągu naszej wędrówki, wchodzimy do sklepu tekstylnego Nr 34. Obsługa informuje nas, że nie ma w sklepie flaneli. W wycieczki okazało się, że jest znaczna ilość tego towaru. Tak więc tylko dla wybranych kumratów trzymać flaneli. Aniela, kierowniczka sklepu, poszukiwaną na rynku flaneli.

Również obfity „plon” zebrały dwójki kontrolne na terenie szcześcińskiego targowiska. Między innymi zdeklamowano tu spekulatkę Leokadię Michalik, która w kupowała kapy w sklepach uspołecznionych po cenie 230 złotych za sztukę, a sprzedawała je na targowisku po cenie 250 zł. Kiedy prowadzono ją na posterunek MO, podeszła do niej Maria Paszkowska. Usiłowała ona odebrać od spekulatki walizkę, w której znajdowały się kapy. Była to jej współpnieżka. Sprawa została przekazana do prokuratora.

Pracownicy Państwowej Inspekcji Handlowej przeprowadzili kontrolę w magazynie punktu skupu owoców i warzyw w Człuchowie. Stwierdzili oni, że kierownik Szczepan Nowakowski sprzedawał niższe gatunki warzyw, jak: pomidory, ogórki i cebule, po zwiększonych cenach dla „załatania dziury” w obrocie pieniężnym.

Przytoczyliśmy kilka przykładów charakterystycznych przykładów. Ogółem inspekcja wykazała, że na 30 kontrolowanych sklepów zaledwie trzy pracowały należycie. W 27 sklepach wykryto szereg nadużyć, których sprawcy będą ukarani sądowo, administracyjnie lub dyscyplinarnie.

Kontrolę tego rodzaju będą oczywiście przeprowadzane częściej. Odczuć one nieuczciwych pracowników handlu różnego rodzaju kombinacji, udaremnią zarobkowanie „na lewo”, które odbywa się kosztem społeczeństwa.

GRZEGORZ OSTER



Po dość pogodnym ranku przewidziany jest wzrost zachmurzenia. Możliwe są przelotne opady.

Temperatura w ciągu dnia będzie się wahać około 23º C.

S=P=O=R=T

Piękny sukces w Brnie

Polska zwycięża CSR w lekkoatletyce

Chromik ustanawia rekord świata

Zawody lekkoatletyczne Polska — CSR zakończyły się w Brnie dużym sukcesem drużyny polskiej, która zwyciężyła różnicą 6 pkt. 160,5:154,5 pkt. W konkurencji kobiet zwyciężyły Polki 50:48, a w konkurencji mężczyzn — Czechosłowacy 106,5:102,5 pkt.

W drugim dniu zawodów wspaniały sukces odniósł Jerzy Chromik bijąc rekord świata na 3 km z przeszkodami. Polak prowadził nie zagrożony od startu do mety, uzyskując świetny czas 8.41,2 (najlepszemu wynikowi na świecie na tym dystansie uzyskali ostatnio Własenko (ZSRR) i Karjonen (Finlandia) — obaj po 8.45,4). Dobrze spisał się w tym biegu Graj, który na finiszu wysunął się na 3 pozycję, przegrywając z rekordzistą CSR — Brlicą o 4,4 sek. Chromik wygrał z Brlicą o 12,2 sek.

Plonem drugiego dnia zawodów są również dwa dalsze rekordy Polski. Pierwszy ustanowił Bugała, wygrywając 400 m ppł. w 52,7, a drugi — sztafeta kobiet 4x100 m (Minicka, Lerczakówna, Kusiońska, Chojnacka) — 46,8. Jest to drugi wynik w Europie. W biegu na 400 m ppł. trzeci na mecie Plewa wyrównał stary rekord Polski — 53,5.

Dobrze spisała się również Majka-Dobrzycka, która w rzucie oszczepem zajęła drugie miejsce za Zatopkową i wyprzedziła 48,96 zbliżyła się do rekordu Polski. Zawód sprawiała sztafeta 4x400 m, która biegnąc bez Makomaskiego uzyskała słaby czas przegrywając z zespołem CSR.

WRZZ organizuje raid motorowy

W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 września Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Koszalinie organizuje raid motorowy. Start do raidu nastąpi w niedzielę o godzinie 11 z ul. Zwycięstwa (przed gmachem poczty). Dotychczas do raidu zgłosiła się spora liczba uczestników. W kategorii do 125 ccm startować będą m. in. mistrzowie naszego okręgu na rok 1954 i 55 Sierpiński i Derkacz z koszalińskiego Startu. Również w klasie do 250 ccm zgłosiło się kilkunastu zawodników.

- WYNIKI:**
- Kobiety:**
200 m: 1) Lerczakówna (P) 24,8, 2) Minicka (P) 25,0, 3) Strojkowa (C) 25,4, 4) Kowarikowa (C) 26,0.
Skok w dal: 1) Kusiońska (P) 5,78, 2) Rozkoszna (C) 5,69, 3) Modrachova (C) 5,63, 4) Minicka (P) 5,54.
Skok wznwyż: 1) Modrachova (C) 1,66, 2) Holarkova (C) 1,57, 3) Tomanówna (P) 1,54, 4) Chojnacka (P) 1,50.
Oszczep: 1) Zatopkova (C) 49,51, 2) Dobrzycka - Majka (P) 48,86, 3) Ciachówna (P) 46,12, 4) Hejzklova (C) 43,19.
Sztafeta 4x100 m: 1) Polska 46,8 (rekord Polski), 2) CSR 48,1.
Mężczyźni:
200 m: 1) Janeczek (C) 21,0, 2) Baranowski (P) 21,7, 3) Schmidt (P) 21,9, 4) Seguens (C) 22,0.
400 m ppł.: 1) Bugała (P) 52,7, 2) Bartosz (C) 53,2, 3) Plewa (P) 53,5, 4) Borsuk (C) 54,4.
- 3 000 m z przeszk.: 1) Chromik (P) 8.41,2 (rekord świata), 2) Brlica (C) 8.53,4, 3) Graj (P) 8.57,8, 4) Slavicek (C) 8.58,8.
Skok w dal: 1) Grabowski (P) 7,27, 2) Prochazka (C) 7,20, 3) Kropidowski (P) 7,14, 4) Fikejz (C) 7,05.
10 000 m: 1) Zatópek (C) 29,58,0, 2) Ožóg (P) 30,32,0, 3) Santrucek (C) 30,39,6, 4) Chomiczewski (P) 32,04,6.
Dysk: 1) Merta (C) 53,40, 2) Cihak (C) 51,61, 3) Piątkowski (P) 47,49, 4) Chojnacki (P) 45,82.
Kula: 1) Stoklasa (C) 15,73, 2) Plihal (C) 15,54, 3) Rut (P) 15,36, 4) Chojnacki (P) 13,93.
800 m: 1) Makomaski (P) 1,51,0, 2) Liska (C) 1,51,8, 3) Krefit (P) 1,52,2, 4) Heger (C) 1,54,1.
Sztafeta 4x400 m — 1) CSR — 3,13,4, 2) Polska 3,15,0.

Kolarskie mistrzostwa świata na torze

Na słynnym torze Vigorelli w Mediolanie rozpoczęły się w środę kolarskie mistrzostwa świata. Bierze w nich udział ok. 160 kolarzy-amatorów i zawodowców. Mistrzostwa, które zakończą się w sobotę, rozegrane zostaną w 7 konkurencjach, wycieczki na dochodzenie (z dwóch startów) dla amatorów i zawodowców, sprinty dla amatorów i zawodowców, wycieczki na 100 km za prowadzeniem motorów (zawodowcy) oraz piłka rowerowa i jazda akrobatyczna na rowerze.

Kolarskie mistrzostwa świata na torze rozpoczęły wycieczki amatorów parani na dochodzenie. Z dwóch startów, na dyst. 4000 m najlepszy czas — 4:53,2 uzyskał Duńczyk Hansen. Do ćwierćfinału weszło 8 kolarzy z najlepszymi czasami. Obojok Hansena są to: mistrz świata Faqqin (Włochy), Brotherton (Anglia), Shell (Anglia), Campana (Włochy), Van Hausden (Holandia), Garde (Dania) i Brun (Francja).

W konkurencji amatorów rozpoczęto wycieczki eliminacyjne w sprincie.

Nasz reprezentant Zajac przegrał z Niemcem Zieglarem. Czas Zieglera 12 sek. W następnym biegu Ziegler został wyeliminowany przez Holendra Van Vliet.



Wycieczka kolarska dookoła Słowacji wygrał Vesely o ponad 6 min. przed Plankiem i Ruzicką. Zwycięzca uzyskał szybkość średnią 36,3 km/godz. Ostatni etap z Ziliny do Bratysławy (214 km) wygrał Vesely w 5:49,10 przed Plankiem. Zwycięzca zdobył tytuł szosowego mistrza CSR.

Australia zwyciężyła USA 5:0 w finale Pucharu Davisa. W ostatniej grzech Hoad pokonał Selkosa 7:9, 6:1, 6:4, 6:4, a Rosewall — Richardsona 6:4, 3:6, 6:1, 6:4.

Jomogyl pobił rekord świata w chodzie na 30 mil 4:18,23. Na 50 km uzyskał on b. dobry wynik 4:28,24.

Z listów do Redakcji

Trzy razy pomyśl - potem zrób

„Jako mieszkańcy Koszalin ucieszyliśmy się bardzo, gdy na placu po zburzonym budynku przy ul. Zwycięstwa 129, a więc cokol naszego domu, rozpoczęto przygotowania do nowej budowy. Każda bowiem budowa w naszym mieście usuwa ślady zniszczeń wojennych i przyczynia się do poprawy sytuacji mieszkaniowej — stano wi przeto przedmiot dumy i radości mieszkańców miasta. Jednakże radość nasza trwała krótko. Pracujący przy budowie robotnicy zaczęli bowiem wznosić szope z desek, umieszczając ją... przed samymi oknami nasze go mieszkania.

Ponieważ mieszkamy na parterze — szopa na okres kilku miesięcy pozbawi nas słońca i światła. Nasze interwencje u kierownika budowy — nie odniosły skutku.

Zwracamy się więc z gorącą prośbą do Redakcji o pomoc w opisanej wyżej sprawie, gdyż o ile się orientujemy szope z powodzeniem można by umieścić w innym miejscu, tak, by nie przeszkadzała nikomu.”

W imieniu mieszkańców domu przy ul. Zwycięstwa 131. F. Jeżowski

List ob. Jeżowskiemu publikujemy w całości, gdyż uważamy, że autor ma rację. Ponieważ nie jest to pierwszy wypadek w naszym mieście — szope powinny być zainstalowane w innym miejscu. W tym celu skierujemy wniosek do kierownika budowy rozpatrzyć sprawę na skargę ob. Jeżowskiego.

CO, gdzie, kiedy?

TRININO

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Przygoda w tajdze”, godz. 18 i 20. „Młoda Gwardia” — „Krzyśtof Kolumb”; **SŁUPSK** — „Polo” — „Krzyśtof Kolumb”; „1. Maj” — „Rezerwowy gracz”; **DIAŁOGARD** — „Dzień bez klamstwa”; **SZCZECINEK** — „Achtung! Banditen!”; **WALCZ** — „Natchnienie”; **USTKA** — „Neapolitańczyk w Mediolanie”; **SŁAWNO** — „Maclovia”; **DARŁOWO** — „Głos przez znaczenia”; **BYTÓW** — „Okrutne morze”; **MIASTKO** — „Matkęstwo Kreczyńskiego”; **CZŁUCHOW** — „Jutro będzie za późno”; **ZŁOTÓW** — „Urok szatana”; **JASTROWIE** — „Opowieść atlantycka”; **SWIDWIN** — „Fort Eureka”; **DRAWSKO** — „Upiór na sprzedaż”; **ZŁOCIENIEC** — „Godyny nadziei”; **CZAPLINEK** — „Niebezpieczne ścieżki”; **POLICZYN ZDRÓJ** — „Dygnitarz na tratwie”; **KOŁOBREZ** — „Proba wierności”.

RADIO

PROGRAM I

na dzień 3. 9. 1955 roku (sobota)

Program dnia 6.55, 15.25. Wied. 5.05, 6.00, 7.00, 7.49, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Tańce ludowe różnych na rodów. 5.45 Główny 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.45 Główny 7.15 Koncert orkiestr dętych. 7.45 Z piosenką do pracy. 8.00 Koncert muz. rozr. 8.40 Utwory wolonczelowe. 9.00 „Z muzyką w nowy rok szkolny” dla klas III i IV. 9.20 Muż. operowa. 10.00 Muż. rozr. 10.35 Muż. symf. 11.10 Koncert chóru Rozgł. Wrocław. FR. 11.30 Muż. i aktualności. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 Utwory na róg. 12.30

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, TYNKARZY, CIESLI, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki).

UCZNI CHĘTNYCH DO ZDOBYCIA ZAWODU murarza, tynkarza, betoniarza, cieśli zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki). Po ukończeniu kursu uczeń otrzymuje zaświadczenie uprawniające do wykonywania zawodu. Placa w/g układu zbiorowego. K-324-0

1 KUCHARZA o wysokich kwalifikacjach zatrudni Dykcja Słupskich Zakładów Gastronomicznych w Słupsku, ulica Obr. Stalingradu 3. Tel. 31-43. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-331-0

3 TECHNIKÓW BUDOWLANICH z praktyką ewentualnie nadających się na kierowników budowlanych, zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Gdyni, Odcinek Budowlany Nr 7 w Słupsku, ul. Stalina Nr 23. K-336-0

WYKWALIFIKOWANEGO KONCERTOWEGO PIANISTĘ zatrudnią od zaraz Koszalińskie Zakłady Gastronomiczne w Koszalinie. Warunki do omówienia na miejscu w Dziale Kadr. Zgłoszenia, Koszalin, ul. Zwycięstwa Nr 28. K-338-0

UWAGA **MIĘSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI w SŁUPSKU** zawiadamia

że z dniem 1 września 1955 roku zostaje otwarty

WZORCOWY SKLEP TEKSTYLNÝ przy ul. Obrońców Stalingradu Nr 4

Sklep ten zaopatrzony będzie w szeroki asortyment tkanin wełnianych, bawełnianych oraz jedwabnych.

K-335-0

SIATKA DRUCIANA OGRODZENIOWA DO SPRZEDANIA W KAŻDEJ ILOŚCI

Rejon „Las” Jastrowie, pow. Walcz, tel. 79. K-337-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

SUDOT Jan urodz. 16. II. 1921 r. zgubił legitymację Nr 155577 Zw. Zaw. Prac. Przem. Drzewnego w Terenowego. K-333-1

LOKALE

MAŁY słoneczny pokój z kuchenką (gaz, umywalka) w centrum Sopot — zamienić na pokój z kuchnią w Koszalinie. Sopót — Poczta Restante Heller. G-228-1